

REPUBLIKA

Rok VII

ŁÓDŹ PONIEDZIAŁEK, 19 SIERPNI 1929 R.

CENA NUMERU 25 GROSZY.

Nr.226

Pomnik Traugutta odsłonięty został w Ciechocinku.

Ciechocinek, 18 sierpnia.

Dziś po uroczystej sumie, celebrowanej przez J. E. ks. biskupa Radońskiego, odbyła się podniosła uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika Romualda Traugutta.

Pomnik przedstawia się wspaniale i stanowi prawdziwą ozdobę zdrojowiska. Został on wzniesiony z granitu, ofiarowanego przez prezydenta m. Warszawy, Słomińskiego, a wystawiony ze składek kuracjuszy oraz subwencji komisji zdrojowej, sejmiku powiatu nieszawskiego i gminy Ciechocinek, według projektu inż. architekta Piotra Pallado z Warszawy.

Pomnik stanął wśród kwiecistego skweru przy ul. Traugutta. Odsłonięcia dokonał w imieniu rządu wojewoda Twardo.

Dymisja Litwinowa za sympatie do opozycji

„Daily Mail“ donosi z Moskwy, iż w związku z oczyszczaniem komisariatu ludowego spraw zagranicznych z urzędników, podejrzanych o sympatyzowanie z opozycją pravicową, nie wróci już na swe stanowisko zastępca komisarza ludowego do spraw zagranicznych Litwinow.

Okrepy sowieckie odwiedzą porty niemieckie

Moskwa, 18 sierpnia.

Polska Agencja Telegraficzna
Krażownik floty bałtyckiej „Autora“, „Profintern“ i cztery torpedowce eskadry odjechały w podróż po morzach cudzoziemskich.

Statki odwiedzą porty Litwy i Niemiec, a mianowicie krajoznicy udadzą się do Swinoujścia, dwa torpedowce do Królewca, dwa inne do Kłajpedy.

Zeppelin nad Azją dziś przyleci do Tokio

Moskwa, 18 sierpnia.

Zeppelin przeleciał nad Jakuckiem, zmierzając w kierunku Ochocka i Tokio. W Tokio Zeppelin oczekiwany jest w poniedziałek o godz. 9 rano.

Samochód wjechał w tłum

6 osób rannych.

Tournaj, 18 sierpnia.

Samochód, towaryzujący cyklitom w czasie wyścigów skutkiem pęknięcia opony wjechał na trotuar, gdzie zgromadzone były liczne tłumy widzów. Szereg osób odniosło rany.

Członek PPS.—lew. uciekł do Moskwy.

Sowieckie „Izwestija“ donoszą:

Do Moskwy przybył z Polski niejaki Bem, czynny członek t. zw. PPS.-lewicy.

Bem skazany za działalność wywrotową na więzienie, uzyskał „urlop zdrowotny“ na skutek orzeczenia lekarskiego, iż grozi mu gruźlica i... w celach kuracyjnych udał się pod opiekunictwo skrzydła Moskwy!

Hamtramck, Mich., 17 sierpnia

Departament handlu i przemysłu w raporcie swoim o czystości i zdrowotności miast amerykańskich przyznaje pierwsze miejsce miastu Hamtramck. Zaznaczyć tu należy, że 80 procent mieszkańców Hamtramck stanowią polacy. Zarząd miasta i najwyższe stanowiska w różnych urzędach zajmują polacy. Majorem jest dr. Tenerowicz.

Zwłoki majora Idzikowskiego w Warszawie

przewiezione zostały wczoraj do kościoła garnizonowego.

Major Kubala przybył już do stolicy.

Sołgrzeb odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Warszawa, 18 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś o godz. 9.53 rano przybył do Warszawy, pociąg z Gdańska, wiozący trumnę ze zwłokami majora Idzikowskiego w oddzielnym wagonie przybranym zielenią. Eskortę honorową stanowili lotnicy i marynarze, zastąpieni w

Warszawie przez pluton honorowy pierwszego pułku lotniczego.

Na dworcu oczekiwali liczni oficerowie z departamentu aeromatyki z szefem departamentu pułkownikiem Rajskim na czele, major Kubala, towarzyszącemu tragicznego lotu, przybyły dziś o godz. 8 rano pociągiem paryskim, pułk. Roup

pert z misji wojskowej francuskiej, wielu oficerów, przedstawiciele władz państwowych i miejskich.

O godz. 12 kondukt żałobny prowadzony przez prałata Burzyńskiego, dziekana DOK, ruszył do kościoła garnizonowego na Długiej. Za karawanem zarzuconym wieńcami szła najbliższa rodzina, koledzy oficerowie i tłumy publiczności, które kroczyły dookoła drugiego karawanu z wieńcami.

Okolo godz. 12.45 kondukt przybył do kościoła. Trumnę ponieśli koledzy na ramionach i ustawili na złotych orłach na wysokim katafalku, okrytym złotą-szkarłatną kapą. Na trumnie położono poduszkę z orderami.

W chwili przybycia pociągu ze zwłokami majora Idzikowskiego nad Warszawą krążyły liczne samoloty wszystkich formacji lotniczych.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła garnizonowego na cmentarz powązkowski nastąpi jutro po nabożeństwie żałobnym, które rozpocznie o godz. 9-ej rano celebrans ksiądz biskup dr. Szlagowski.

Chicago, 18 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Komitet uczczenia pamięci s. p. majora Idzikowskiego którego staraniem od była się w dniu 4 sierpnia wielka uroczystość u stóp pomnika Kościuszki w parku Humboldt'a, uchwalił wydać broszurkę o mjr. Idzikowskim i lotnictwie polskim.

Dochód ze sprzedaży przeznaczony będzie na kupno samolotu dla Polski.

Porozumienie prasowe polsko-rumuńskie.

Delegacja dziennikarzy rumuńskich w Warszawie.

Z Warszawy donoszą:

O godzinie 10-ej rano w ministerstwie Spraw Zagranicznych nastąpiło otwarcie konferencji porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego, na której oprócz członków obu delegacji obecny był charge d'affaires poselstwa rumuńskiego p. Davidesco. W imieniu naczelnika wydziału prasowego MSZ, powitał w serdecznych słowach zebranych radca tegoż ministerstwa p. Woytkowski, życząc konferencji pomyślnych obrad. Z kolei objął przewodnictwo prezes Związku Syndykatu Dziennikarzy Polskich red. Zdzisław Dębicki, witając gości rumuńskich w imieniu polskiej prasy, a następnie poświęcając kilka serdecznych słów pamięci zmarłego red. Bardescu, byłego przewodniczącego konferencji prasowej polsko-rumuńskiej w Warszawie. Na przemówienie p. Woytkowskiego odpowiadał radca Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rumunii p. Marcu, poczem zabrał głos przewodniczący delegacji rumuńskiej p. Strei'man.

Ze wszystkich przemówień brzmiała

nuta wielkiej serdeczności, zwracano przytem uwagę, że zarówno konferencja prasowa PRP, jak i otwierająca się obecnie konferencja ekonomiczna polsko-rumuńska wpłyną niewątpliwie na zadziernięcie jeszcze ściślejszych węzłów przyjaźni między obu narodami.

Po oficjalnych przemówieniach p. Strei'tman wygłosił interesujący referat działalności PRP., na terenie Rumunii. Podobny referat działalności komitetu polskiego wygłosił red. Jarkowski, uzupełniając go referatem o zadaniach prasy w Polsce i Rumunii na najbliższą przyszłość. Następnie w obszernym przemówieniu omówił stosunki kulturalno polsko-rumuńskie attache prasowy poselstwa rumuńskiego, w Warszawie p. Dragu.

Na propozycję przewodniczącego konferencji postanowiono zgłoszone w toku referatów wnioski i dezyderaty przekazać specjalnej komisji, która przedłoży je na końcowym posiedzeniu konferencji w dniu 25-ym b.m. Sekretarzem konferencji jest redaktor Pollack.

Nieprowadzenie Konferencji haskiej wywołałoby zdaniem Brianda, katastrofalne skutki dla sprzymierzonych. Eksperci angielscy rozpatrzą memorandum aliantów

Haga, 18 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś o godz. 16 odbyło się posiedzenie delegacji francuskiej z udziałem Cherona i Loucheur'a.

Rzym, 18 sierpnia.

(Agencja Telegraficzna „Express“)

„Messagero“ donosi z Hagi, że Briand w rozmowie ze Stresemannem zapowiedział, że oznaczy datę ewakuacji Nadrenji w najbliższym czasie.

Premier francuski zapewnić miał

Stresemanna, iż nie wierzy w niepowodzenie konferencji, ponieważ konsekwencje takiej ewentualności byłyby katastrofalne dla wszystkich zainteresowanych państw łącznie z Anglią.

Paryż, 18 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

„Exceksior“ pisze, że Snowden przede wszystkim do premedytacji narady, celem uwolnienia się od ewentualnej odpowiedzialności w razie fiasca konferencji

w związku z przyszłymi wyborami angielskimi.

**

Haga, 18 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Snowden zgodził się, aby eksperci angielscy rozpatrzyli wraz z ekspertami krajów wierzycielskich zalecenia, za warte w memorandum delegacji sprzymierzonych.

Bruksela, 18 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Agencja „Belga“ donosi, że w skład komisji rzeczoznawców, rozpatrujących zalecenia zawarte w memorjach aliantów, wystosowanym do Snowdena na życzenie tego ostatniego nie wejdzie żaden z ekspertów współpracujących nad redakcją planu Younga.

Wbrew twierdzeniom Snowdena, ja koby sprzymierzeńcy nie czynili dotąd żadnych ofiar na rzecz Anglii — agencja podkreśla, że Belgia zrezygnowała już z 2 milj. funtów

Sprawa optantów węgierskich ponownie przekazana została Lidze narodów.

Bukareszt, 18 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Agencja Rador ogłasza na podstawie informacji ze źródeł kompetentnych.

Rząd węgierski zawiadomił rząd rumuński, że wobec braku odpowiedzi na ostatnią notę węgierską w sprawie optantów — uważa bezpośrednie rokowania w tej sprawie, zalecone przez radę

Ligi narodów za bezowocne i kwestję optantów przekaże ponownie Lidze narodów.

Rząd rumuński oświadczył, że przy muje oświadczenie to do wiadomości, zaznaczając, że uczynił wszystko, co leżało w jego mocy, aby osiągnąć porozumienie w kwestji optantów w drodze bezpośrednich rokowań.



Dzisiaj i dni następnymi

Wielkie arcydzieło, które potęgą napięcia dramatycznego oszalała i wprawiła w zachwyt każdego widza p. t.

„Golgota Miłości“

W rolach głównych:

Agnes Esterhazy, Jean Murai, Paweł Heldeman i inni.

Wybitnie sensacyjne podłoże. Sceny o kolosalnym napięciu. Różnorodność tła i efektowne pomysły. Gehenna skazańców żywcem zamrurowanych.

UWAGA: Pomimo niesprzyjających pogód dla kin, dyrekcja Grand Kina zdecydowała zaryzykować tak wielkiej miary przebieg. Mamy nadzieję, że szanowna publiczność potrafi ocenić tak duży wysiłek.

Pocz. seansów o 5-ej po poł., w sob. niedz. i święta od 12-ej p.p. Orkiestra pod dyr. p. R. Kantora.

Nieudany szmugiel tytoniu niemieckiego do Łodzi

Jak się dowiadujemy, posterunek policyjny w Rozprzysku skonfiskował 90 kg. tytoniu niemieckiego, który znajdował się w opuszczonym przez właściciela aucie.

Tytoni ten miał być przemycony autem z Przedborza do Łodzi, lecz gdy przemycnicy zauważyli policję, zbiegli pozostawiając na drodze samochód.

Policja skonfiskowała zarówno tytoni jak i auto i odstawiła je do Piotrkowa. (b).

Zagadkowy napad w klatce schodowej.

Na powracających do domu małżonków Surę i Motla Kudłak napadło w klatce schodowej domu przy ulicy Kielbacha Nr. 7 dwóch nieznanymi osobnikami, którzy pobili go do utraty przytomności. Sura Kudłak została również pobita tępem narzędziem w głowę.

Poturbowanych małżonków przewieziono do szpitala św. Józefa. (p)

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Dr. med. Bronisław Frenkiel powrócił.

L. MATTHIAS.

Telefon. *

— Panie! — rzekł mój przyjaciel Dunson.

— Niech pan nie zapomina, że telefon jest największym cudem świata. A czy wolno ciskać cud o ścianę?

Mylne połączenie telefoniczne przewodziło nam w najpiękniejszym miejscu koncert Strawińskiego. Dunson odłożył na bok skrzypce. Ja porwałem słuchawkę telefoniczną i z wściekłością cisnąłem ją o ścianę.

— Panie, pan mógł z takim samym powodzeniem rzucić o ścianę moje skrzypce. Byłoby to takie same przestępstwo.

Spojrzałem na niego: kpi, czy mówi poważnie.

— Pan zwarjował, kochany Dunsonie! Jak można porównywać telefon ze skrzypcami?

— Panie! — zawołał Dunson, wskazując z miejsca (zawsze mówił do mnie per „Pan“, aczkolwiek znał się od wielu lat). — Panie, czy pan może o tem coś powiedzieć? Czy pan jest w stanie zrozumieć co to jest telefon? Przyszliśmy się już do aparatu, stojącego na biurku, nie budzi on w nas uczucia zachwytu, a jednak, ja to mówię, telefon jest największym cudem świata. Chce pan posłuchać? Proszę bardzo!

Rzecz działa się w 1916 roku. Na froncie. Należałem do taborów i dysponowałem osłami, przy pomocy których przewożiliśmy z miejsca na miejsce sprzęt telefoniczny. Budzono mnie o każdej porze nocy, bym naprawiał zer-

wane połączenia telefoniczne. To było moje życie, powiadam panu.

— Wie pan, gdyby mi ktokolwiek powiedział wówczas, że ukradnę mój aparat telefoniczny, byłbym go uważał za wariata. A jednak to uczyniłem. Gdy wyjechałem na pierwszy urlop, wziąłem go ze sobą i już więcej nie oddałem. Pokażę go panu potem, w honorowej szufladzie swego biurka. Nie mogłem się z nim rozstać, gdyż ten aparat przekonał mnie, iż telefon jest cudem, największym cudem.

— Jak to się stało? Bardzo prosto. Pewnej nocy, o godzinie 3-ej otrzymałem rozkaz naprawienia zepsutej linii telefonicznej. Przypominał sobie tę noc dokładnie. Z nieba spływały potoki wody. Deszcz lał bez przerwy — może pan łatwo sobie wyobrazić, jak wyglądało na ziemi. Zapadałem w błoto po kolana. Nosłem buty kawalerskie — pełne były wody i błota. Gdy chodziłem, pluskało mi w butach obrzydliwie. Czasami musiałem sobie pomagać rekoma, by wyciągnąć nogi z gliny. Tego nikt sobie nie wyobrazi, chyba ten, który kiedyś tonął w morzu gumy arabskiej. Straciłem półtorej godziny, by przebyć trzy kilometry i odnaleźć szkody linii, które miałem naprawić.

Po wielu trudach i męczących udach mi się naprawić szkoda. Trzeba było tylko zarzucić przewody na konary wielkiego rozłożystego drzewa. Za każdym razem jednak gdy próbowałem się wspinać, zsuwałem się po śliskim pniu w dół. Byłem niemal zrozpaczony. A deszcz padał coraz silniej, tak, iż zmoczony byłem do ostatniej nitki. Wreszcie wdrapałem się na drzewo i tu postanowiłem zaczekać do rana. Olbrzymie gałęzie ochraniały mnie czę-

ściwo przed deszczem. Chętnie usnąłbym, ale obawiałem się, że we śnie mogę spaść i potuć się dotkliwie.

Trzeba było znaleźć sobie jakąś rozrywkę. I wpadłem na pomysł, godny telefonisty. Poprostu włączyłem koniec drutu telefonicznego do mego aparatu, by skrócić sobie czas rozmowa z dyżurnym telefonistą. Myślałem, że odezwie się moja bateria. Ale, ku memu zdumieniu, zgłosiło się N.D.A.

— Proszę mi wybaczyć Dunson, ale nie znam się na skrótach — przerwałem.

— N.D.A., to znaczy naczelne dowództwo armji. W pierwszej chwili struchlałem, ale przypomniałem sobie, że właściwie nic mi nie mogą zrobić i że tam przy telefonie, siedzi nie generał, lecz również kolega telefonista. Zapytałem go, czy również siedzi w tej chwili na drzewie i jak mu się wogóle powodzi. Musiało mu się wydawać komiczne moje pytanie, gdyż roześmiał się. Wdał się też chętnie w rozmowę i zaraz zaczął mi opowiadać o swej rodzinie, o tem, że jego żona jest blondynką i obecnie ma, niestety, katar.

Przypomniała mi się moja żona, od której, od szeregu dni, nie miałem żadnej wiadomości. Zapytałem go, skąd wie, że jego żona ma katar.

Czy pan wie, czy pan zdaje sobie sprawę z tego, co mi powiedział? Że rozmawiał z nią przedniej nocy telefonicznie. Panie, omal nie spadłem wówczas z drzewa. Zapytałem, czy może mnie połączyć również z Parvzem.

Początkowo nie chciał. Pora jest nieodpowiednia. W tych godzinach może zechcieć telefonować sam... Ale w końcu ułagałem go. I co pan nowie?

Krwawe porachunki.

Na przechodzącego ul. Bazarną 21-letniego robotnika, Józefa Sosnowskiego, napadli przed domem Nr. 5 jacyś nieznanymi osobnicy, którzy pobili go dotkliwie i zbiegli.

Sosnowski odniósł rany tłuczone głowy i lewego przedramienia.

Rannego opatrzył lekarz pogotowia. Również nieznanymi osobnikami napadli na ul. Franciszkańskiej przed domem Nr. 36 na 24-letniego Jana Grabarza, zamieszkałego przy ul. Konstantynowskiej 48 i zadali mu 3 rany tłuczone głowy.

Poszkodowanemu udzielono pomocy w III komisariacie pol. państw.

Samobójstwo.

W dniu wczorajszym o godzinie 11 przed południem przed domem na ulicy Nowo-Łagiewnickiej Nr. 18 sędział robotnik Edward Dryl, lat 28. Dryl sędział bez kapelusza i skutkiem porażenia słonecznego dostał ataku nerwowego. Wyciągnawszy z kieszeni szczyryk podciął nim sobie gardło.

Lekarz pogotowia, po udzieleniu poszkodowanemu pomocy, pozostawił go na miejscu.

OSOBY ZLANE STALE



potem, potem

DOPIERO, GDY ZACZNĄ REGULARNIE STOSOWAĆ

ANODOR

MEDIKOS

POTRAFIA NALEZYCIE

OCENIC, CO ZNACZY

NIE POCIC SIĘ!

NIGDY

Przechodząc przez ulice rozsejryj się uważnie unikaj niezgodności i śmierci.

Dzieci zatruty się dzikimi jagodami Fatalne skutki braku dozoru.

W dniu wczorajszym kilkoro dzieci, z których najmłodsze miało 4 lata, najstarsze zaś 10 lat, bawiło się na polance, znajdującej się na ul. Gluchej na Bałutach. W czasie zabawy dzieci zauważyły na polanie kilka krzewów z jagodami. Dzieci jagody te poczęły jeść, a po pewnym czasie poczuły szalone bóle żołądkowe.

Najstarszy, 10-letni Ryszard Wajrauch, zdołał dowieść się do domu i zawiadomił o wszystkim rodziców. Zaalarmowano natychmiast pogotowie, którego lekarz stwierdził zatrucie dzikimi jagodami i po zastosowaniu odtrutki pozostawił dzieci pod opieką rodziców.

Wszystkie dzieci pochodzą z domu Nr. 1 przy ul. Gluchej (Bałuty). Nazwi-

ska ich są następujące: Ryszard Wajrauch (10 lat), Tadeusz Wajrauch (5 lat), Edmund Łuczak (8 lat), Natalia Barańska (4 lata), Stanisława Barańska (8 lat), Anna Barańska (10 lat), Weronika Popieła (6 lat), Lolek Traczyk (4 lata) i Genowefa Zatorska (3 lata).

Z odległego o wiele, wiele kilometrów frontu uzyskałem połączenie z Paryżem. Pan mnie rozumie? Nie z moim mieszkaniem. Nie miałem pojęcia z kim jestem połączony. Po chwili zorientowałem się, że mówię z centralą telefoniczną w Paryżu. Powiedziałem:

— „Panienko, proszę się zlitować. Nie mam zezwolenia N.D.A. na tę rozmowę telefoniczną. Ale siedzę jak małpa na drzewie. Pada deszcz. Proszę mnie połączyć natychmiast z ma żoną“ — Powiedziałem numer.

Nie wiedziałem, czy mnie zrozumiała. Nie odpowiedziała ani „tak“, ani „nie“. Przez długą chwilę było cicho. Pan nie rozumie, co wówczas przeżywałem. Na drzewie, z aparatem w ręku i słuchawką przy uchu.

I wreszcie...

Dunson odsapnął. Uśmiechając się zagadkowo, spojrzał na mnie.

— Wreszcie usłyszałem męski głos. A później kobiecy głos. Kobiecy głos należał do mej żony. Domysliłem się, że otrzymałem dobre połączenie. A męski głos należał... do kochanka mej żony. Odezwiał się w nocy. Czuję mógł bowiem przypuszczać, że ja...

W pierwszej chwili zrobiłem to samo, co pan przed kilkunastu minutami. Cisnąłem słuchawkę z wściekłością o drzewo. A później się uspokoiłem. Rozłączyłem i wróciłem do oddziału.

Gdy wygrałem proces rozwodowy — zrozumiałem wówczas, jakim cudem jest telefon. Co to za wynalazek! Jaki genialny wynalazek. A skrzynkę telefoniczną ukradłem. I przechowuję ją odtąd w honorowej szufladzie, wraz z innymi ciekawymi pamiątkami.

Tłum. Ir.



SIERPIEN

19

Poniedziałek

Dziś: Juljusza
Jutro: Bernarda

Wschód słońca	4,25
Zachód słońca	6,53
Wschód księżycy	7,10
Zachód księżycy	2,36
Długość dnia:	14,35
Ubyło dnia:	2,06

Epidemia tyfusu

wzmagają się.

Wzmagająca się od dłuższego czasu epidemia tyfusu brzuszego przybiera groźne rozmiary, czego dowodem są coraz liczniejsze wypadki zachorowań i wzmożony ruch chorych w Kasie chorych.

Jedną z przyczyn masowych zachorowań na tyfus brzuszy, to nieogłębne spożywanie wszelkiego rodzaju napojów, niejednokrotnie po spożyciu surowych owoców, przyczem jakość napojów, niejednokrotnie po sprzedawanych na ulicach i w poprzednich sklepach, są ma przez się jest szkodliwa dla zdrowia i wywołuje komplikacje żołądkowe, a wreszcie i tyfus brzuszy.

O każdym wypadku zachorowania na tyfus brzuszy, należy zawiadomić odnośny urząd sanitarny. (b).

„Tani“ węgiel

1... oszukany kmiotek.

We wsi Majków powiatu piotrkowskiego do gospodarza Franciszka Pytlocha zgłosił się jakiś nieznajomy i przedstawiając się jako kolejarz, zaproponował kupno mu 12 korcy węgla po 4 złote za korzec.

Na tak ponętą propozycję Pytloch zgodził się i wyjechał razem z nieznajomym furmanką do Piotrkowa, skąd miał węgiel zabrać.

Po drodze nieznajomy wziął od Pytlocha 48 złotych a gdy przyjechali do Piotrkowa nagle znikł.

Oszukany kmiotek zawiadomił o tem komisariat policji. (b).

Tragiczna śmierć podczas kąpieli.

Staw obok ulicy Stoki, który pochłonął już niejedną ofiarę, stał się znów w okresie upałów miejscem, nieszcześliwych wypadków.

W dniu wczorajszym, kąpiący się w stawie 20-letni Filipczak, robotnik zamieszkały przy ul. Dolno-Wschodniej 11, dostał podczas kąpieli skurczu i utonął.

Po kilku godzinach wyłowiono zwłoki. (p)

Dzisiaj i dni następnymi!
Znakomita para artystów

ALICE TERRY i IWAN PETROWICZ

w erotycznym dramacie na tle współczesnego rozwiązłego życia nowobogackich p. t.

„TRZY NAMIĘTNOŚCI“

mistrzowskiej reżyserji Reza Ingrama,

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrykcją A. Czudnowskiego.

Początek przedst. o godz. 4-ej po poł. w sob. o godz. 2-ej po poł. w niedz. o godzinie 12-ej w poł. ostatniego o godz. 10-ej wiecz.

Ceny miejsc niższe, w sob. od 2-ej do 4-ej i w niedziele od godz. 12-ej do 3-ej wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł

Lekarz-dentysta

TADEUSZ BABAD
powrócił.

Zdemaskowanie biura detektywów

które trudniło się... oszukiwaniem naiwnej klienteli

Biuro posiadało również oddział w Łodzi.

Z Warszawy donoszą:

W Warszawie istnieją liczne prywatne biura wywiadowcze, od których anonosów roi się na szpaltach dzienników warszawskich.

Biura te podejmowały się przeprowadzenia dochodzeń w najróżnorodniejszych sprawach obserwacji i wywiadowczych, na czele którego stał Władysław Jedliński, zainteresowały się o-

statnio władze policyjno-śledcze, które na skutek licznych skarg na działalność potajemnej, nielegalnej i niekoncesjonowanej instytucji wniosły skargę. Okazało się, że szefem wspomnianego biura jest 20-letni Jedliński, b. goniec biura wywiadowczego, który od r. 1927, zaczął pracować „na własną rękę“ przy pomocy detektywa prywatnego, Henryka Laskowskiego.

Laskowski zajmował się głównie werbowaniem klienteli, przeważnie po-

śród osób zawiedzionych w miłość. Poza tym stałymi interesantami bywali zwykłe małżeństwa i żona wzajemnie się szpiegujący i prześladowający. Przemysłni detektywi zebrawszy wiadomości od jednego z małżonków każącego śledzić drugą stronę, porozumiewali się zazwyczaj, wyłudziwszy pieniądze od owej drugiej strony w ten sposób prowadzili podwójną grę śledczą.

Ponadto reprezentant biura wywiadowczego w Katowicach Halemba zaczął angażować z prawem działalności w różnych miastach wywiadowców, pobierając od nich kaucję. Te pod działy wywiadowcze dla braku koncesji przestały funkcjonować niebawem, ponadto klienteli, którzy padli ofiarą oszukańczej reklamy zawiadomili władze — w sprawę tą wdała się policja.

Biuro w Warszawie zostało zlikwidowane całkowicie i opieczętowane, zaś ciekawa i charakterystyczna korespondencja od osób, które swe tajemnice niedopatrznie powierzyły kierownikowi biura, została zatrzymana przez władze. Wspomniane biuro posiadało filje w Łodzi, Poznaniu, Katowicach, Lwowie, Krakowie, a nawet zagranicą w Berlinie, Nowym Jorku.

Jedliński, szef „privat dedectiv“ wystawił sobie legitymację w kilku językach, zaopatrzoną dopiskiem: „Uprasza się wszystkie urzędy i władze o nie odmówienie jemu przy pełnieniu swego obowiązku zawodowego pomocy i poparcia“.

Szczegóły niektórych wywiadowczych tektywnych trzymane są w tajemnicy, gdyż zawierają sensacyjny, a niekiedy rewelacyjny materiał, odnoszący się częstokroć do osób z najlepszego towarzystwa Warszawy. Sędzia śledczy zastosował jako środek zapobiegawczy wobec Jedlińskiego deklarację o niewydalecie się.

Masowe zatrucie nieświeżym mięsem.

Wczoraj już drugi raz w tym tygodniu zanotowano wypadek masowego zatrucia nieświeżym mięsem.

Tym razem ofiarą zatrucia padła rodzina Rozenwajgów, zamieszkała przy ul. Zgierskiej Nr. 10, złożona z 37-letniego Szai, 36-letniej Jenty, 14-letniej Andzi, 8-letniej Loli, 6-letniego Srułka i 4-letniego Szmula. Poza tym uległa zatruciu bawiąca w goście 20-letnia Hela Pesarek.

Pogotowie ratunkowe, po udzieleniu pierwszej pomocy, pozostawiło wszystkich na miejscu.

Trzeci komisariat prowadzi dochodzenie, celem ustalenia z jakiego sklepu pochodziło mięso. (p)

P. Leonowi Postrzygaczowi z powodu zgonu
ŻONY JEGO
wyrażają szczerze współczucie
Gruenbergowie, Piotrkowska 14.

Jedwab sztuczny nie jest zbytkiem.

Niektóre izby skarbowe, przy kwalifikowaniu przedsiębiorstw handlowych bądź wyrabiających przetwory ze sztucznego jedwabiu, traktowały ten ostatni jako artykuł zbytku, narówni z jedwabiem naturalnym.

Otóż ukazało się obecnie wyjaśnienie ministerstwa skarbu, że jedwab sztuczny nie jest zbytkiem, nie może więc być kwalifikowany na równi z jedwabiem naturalnym.

Teatr Światłowy

CASINO

z powodu gruntownego remontu zamknięty.

Tegoroczny program „CASINA“ będzie ewenementem w świecie filmowym.

Ćwiczenia szeregowych rezerwy.

Rezerwiści, którzy nie otrzymali jeszcze kart powołania stawiać się muszą do P. K. U.

Jak wiadomo, w roku bieżącym, szeregowi rezerwy zostali powołani na ćwiczenia wojskowe w drodze imiennych kart powołania, nadesłanych przez właściwe P. K. U. z wymienieniem daty stawienia się w formacji.

Dofityczną powołano część rezerwistów, reszta zaś miała być powołana na trzeci turnus w dniach najbliższych. O-tóż dowiadujemy się, że wszyscy rezerwiści rocznika powołanego w roku bie-

żącym, a dotychczas nie wcieleni powołani będą, na określony dzień w drodze zarządzenia, które będzie rozplakatowane na ulicach miasta.

Każdy rezerwista będzie się musiał stawiać do P. K. U., względnie do referatu wojskowego władzy administracyjnej, celem otrzymania tam karty powołania, będącej jednocześnie prawem jazdy do właściwej formacji. (p)

Pomysłowy inspektor i naiwny kmiotek

Zuchwały oszust wyłudził 500 zł. za... kpperię ze skrawkami papieru.

Urząd śledczy w Łodzi otrzymał wczoraj meldunek, że na terenie powiatu kaliskiego pojawiło się dwóch oszustów szantażystów, których ofiarą padł cały szereg osób.

Onegdaj oszuści zawitali i do Warty gdzie zjechali się okoliczni wieśniacy na targ. W pewnej chwili do mieszkańca wsi Modły powiatu kaliskiego Andrzeja Raja zbliżyło się dwóch mężczyzn.

Jeden z nich lat około 60-ciu o inteligentnym wyrazie twarzy przedstawił się wieśniakowi jako inspektor szkolny m. Łodzi, przyczem drugiego mężczyznę lat około 40-tu przedstawił za swego furmana.

„Inspektor“ tłumacząc się jakimś wypadkiem w drodze zaproponował wieśniakowi, by odwiózł do majątku Modły kwotę 3.800 zł., za którą to faktę obiecał kmiotkowi 20 zł.

Raja wyraził swą zgodę wobec czego oszust począł kłaść do koperty banknoty 50 i 100 złotych, a następnie wysłał rzekomego „furmana“ po znaczki pocztowe celem zaklejenia koperty. W-

międzyczasie „inspektor“ zwrócił się do Raji z prośbą, aby zmienił mu banknot 500-złotowy. Wieśniak posiadając przy sobie gotówkę uzyskaną ze sprzedaży krów na jarmarku wyliczył 10 i 20 złotych banknotami 500 zł. i wręczył je „panu inspektorowi“, który 500-złotowego banknotu wieśniakowi narazie nie dał.

Wobec tego, że rzekomy furman przez dłuższy czas nie zjawił się „inspektor“ zaniepokojony tem, postanowił udać się do furmana, pozostawiając w rękach kmiotka kopertę, zawierającą rzekomo 3.800 zł. w banknotach.

Naiwny Raja przez dłuższy czas oczekiwał powrotu rzekomego „inspektora“, lecz bezskutecznie i wreszcie zdecydował się otworzyć pozostawioną mu przez „inspektora“ kopertę, w której za miast gotówki znalazł skrawki papieru.

Zrozpaczony wieśniak zawiadomił na tychmiast władze policyjne, które wszczęły energiczne poszukiwania celem ujęcia pomysłowych oszustów (w).



Dzisiaj i dni następujących

Wzniesienie arcydzieła filmowego „Beau Geste”

„BRATERSTWO KRWI”

Dramat miłości braterskiej i poświęcenia, osnuty na tle odwiecznej tragedii żołnierzy Legji Cudzoziemskiej.

W rolach głównych:

Ronald Colman, Noah Berry, Alice Joyce, Mary Brian.

Orkiestra symfoniczna pod batutą Sz. Baigelmana.

Uwaga: Ceny miejsc na pierwsze seanse 50 gr. i 1 zł.

Początek w dni powszednie o g. 4.30
W soboty, niedziele i święta o g. 2.30

RADJOPROGRAM

11.566 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 Koncert płyt gramofonowych. 12.50 — Wiadomości z PWK. 15.40 — Komunikat gospodarczy. 16.15 — Przegląd komunikacyjny. 16.30 — „Kącik artystyczny „L. S. G.” — Występ p. Z. Ustarbowskiej. 16.40 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — Komunikaty przygodne. 17.50 — Ostatnie nowiny z P. W. K. 18.00 — Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry mandolinistów. 19.25 Komunikat rolniczy i meteorologiczny. 19.56 — Sygnał czasu. 20.30 — Koncert międzynarodowy. Transmisja z Berlina. 22.00 — Komunikaty.

DYŻURY APTEK.

Dzisiaj dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chadzwickiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), Rembjełńskiego (Andrzejka 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 45, S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). (b).

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj premiera rewii „Kochajmy się” nad wystawieniem której pracuje cały zespół z K. Tatarkiewiczem, R. Szmarzem, Z. Białostockim i K. Mackiewiczem na czele. Prócz całego zespołu bierze również udział p. U. Niemirzanka. Rewia „Kochajmy się” która przędzie tylko kilka dni zakończy występy artystów teatru miejskiego na scenie teatru letniego.

W KRYNICY

żądajcie

„REPUBLIKI”

- i -

„EXPRESSU”

w Księgarni zdrojowej „RUCH”

oraz

Biurowi dzienników J. Engländer.

WYŚWIETLANIE RYSUNKÓW
TECHNICZNYCH,
PLANÓW BUDOWLANYCH
na papierach światłoczułych
POZYTYWNYCH, NEGATYWNYCH
i OZALIDOWYCH
wykonano
ZAKŁAD KLISZ
REKLAMOWYCH
R. Borkenhagen
Tel. 11-72. Piotrkowska № 100.

Jubileusz harcerstwa

Przed kilkoma dniami skauci całego świata obchodzili 21-szą rocznicę założenia pierwszego skautingu.

Skauti na całym świecie obchodzą w tym roku t. zw. „pełnoletnie” swych idei, przed kilku dniami upłynęło bowiem 21 lat od chwili zainicjowania przez gen. Baden-Powella ruchu skautowskiego. Przed dwudziestu laty, gdy mowa była o harcerzach, miało się na myśli tylko 20 niepozornych chłopców angielskich, należących do związku harcerskiego i mianujących się szumnie skautami. Dziś z tej małej garstki wyrosła potężna armia skautów, licząca dwa miliony chłopców i 800 tysięcy dziewcząt.

Z okazji „pełnoletnia” odbył się w Anglii zlot skautów z całego świata zwany po angielsku „Dzembori”. Z różnych stron przybyło około 50 tysięcy przedstawicieli drużyn harcerskich, reprezentujących 42 narody. Harcerze rozłożyli się obozem pod starożytnym miastem Birkenhed, w pięknym przyrodniczym parku. Zlot zaszczylił swą obecnością książę Walji, który spędził noc w namiocie harcerskim na zwykłym tapczanie.

Oczywiście, że nie zbrakło również na tym zjeździe twórcy ruchu skautowskiego — gen. Baden-Powell, który nawet dziś jeszcze jest duszą wszystkich związków harcerskich.

Gen. Baden-Powell zasłynął jeszcze w roku 1900 podczas wojny z boerami. Lecz potem zapomniano o nim zupełnie, aż dopiero w czasie wojny działalność jego znowu zwróciła powszechną uwagę. W czasie, gdy samoloty niemieckie krążyły nad Londynem, gen. Baden-Powell sformował oddział młodych „szperaczy”, którzy nieśli pomoc lud-

ności cywilnej podczas najgroźniejszych niebezpieczeństw.

A wypadków było bardzo wiele.

Z samolotu spadła bomba. Wybuchł pożar, mieszkańcy poczęli uciekać w po płochu. Zjawiał się natychmiast oddział „szperaczy”, który nie bacząc na niebezpieczeństwo nieśli pomoc ofiarom wojny z narażeniem własnego życia.

Gdy niebezpieczeństwo miłało, skauci gen. Baden-Powella dawali sygnał do powrotu, a ich trąbka oznajmiała całej dzielnicy, że znowu zapanował spokój i porządek.

Po wojnie skauci zabrali się do pracy pokojowej. Znajmowali się z przyrodą, odbywali ćwiczenia fizyczne, poznawali własny kraj i uprawiali się w niesieniu pomocy ludziom, którym groziła śmierć z powodu pożaru, zatonięcia lub innego nieszczęśliwego wypadku.

Dzisiaj ruch harcerski ma już za sobą bogatą historię i szereg poważnych osiągnięć, przemawiających za tem, że jest to idea godna najwyższego poparcia.

Młodzież harcerska wyrabia się powoli na zdrowych i uświadomionych obywateli, umiejących przysłużyć się ojczyźnie zarówno w czasie pokoju, jak i wojny.

Dlatego też w dniu święta harcerskiego cały świat z podziwem przygląda się ogromnym i rosnącym z dnia na dzień zastępom skautowskim. A serce jego napęła się wiarą w lepsze, pogodniejsze jutro.

Bo wszak młodzież jest, była i zawsze będzie przyszłością każdego narodu.

Kto jest pracownikiem umysłowym? Ministerstwo pracy wyda specjalne wyjaśnienie w tej sprawie.

P. minister pracy i opieki społecznej powołał komisję w składzie 3-ch osób, której polecił zbadać i ustalić charakter czynności pracowników przemysłu włókienniczego w Łodzi i Białymstoku. (majstrowie, drukarze i rytownicy), w celu jednolitego ubezpieczenia pracowników umysłowych w Zakładzie Ubezpieczeń pracowników umysłowych.

Komisja przybyła do Łodzi w dniu 14 b. m., gdzie odbyła konferencję z p. wojewodą Jaszczoltem, przedstawicielem związku przemysłu włókienniczego w Państwie Polskim oraz związku majstrów.

Pozatem komisja dokonała wizytacji szeregu fabryk w Łodzi, gdzie badała rodzaj i zakres czynności pracowników w celu stwierdzenia, czy czynności te uprawniają do zaliczenia tych pracowników

do kategorii pracowników umysłowych w rozumieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24.XI.1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Na podstawie materiałów zebranych przez komisję zostaną wydane przez ministerstwo pracy i opieki społecznej odpowiednie wyjaśnienia Zakładowi Ubezpieczeń pracowników umysłowych oraz właściwym województwom.

W Łodzi komisja urzędowała w czasie od 14—17 b. m. włącznie w następującym składzie: przedstawiciel departamentu pracy radca ministerjalny Józef Zagrodzki, przedstawiciel departamentu ubezpieczeń społecznych dr. Franciszek Pajorski i inż. Wacław Wyrzykowski inspektor pracy. (B.)

Dzisiaj ostatni dzień turnieju atletów i rozdanie nagród zwycięzcom.

Dzisiaj dowiemy się już kto sięgnie po 1-szą, 2, 3, 4 i 5 nagrodę, gdyż w ostatnim dniu turnieju odbędzie się finałowa walka eliminacyjna o prawo do 1-ej nagrody pomiędzy Sztekkerem a Pooschoffem. Ponieważ obaj mają równą ilość straconych punktów, walka ta budzi ogromne zainteresowanie.

Pozatem pozostała do rozegrania decydująca walka między Pineckim a ex Maska. Po tych walkach odbędzie się uroczyste wręczenie nagród pieniężnych zwycięzcom turnieju.

1-sza nagroda wynosi 3.000 zł., 2-ga 2.500, 3-cia — 2.000, 4-ta — 1.500 i 5-ta — 1.000 zł.

Rezultat wczorajszych walk Stibor — Willing, zwyciężył Stibor w 22 min.

Sztekker — Pinecki, ciekawa walka wykazał wyższość mistrza Polski. Sztekker zwyciężył w 32 min. u pięknym chwycem.

Pooschoff — ex-Maska. Bezapelacyj na przewaga bezkonkurencyjnego Pooschoffa, który w 27 min. pewnie zwyciężył.

Hulanicka mistrzynią Polski w trójboju

Na stadionie w Król. Hucie rozegrany był trójboj kobiecy (100 m. skok wwyż i rzut oszczepem) o mistrzostwo Polski przy udziale 10 zawodniczek. Zwycięstwo odniosła Hulanicka (Grażyna) osiągając 153 pkt. mając takie wyniki: 100 m. — 13.1 skok wwyż — 138 i rzut oszczepem — 28.00. Na drugim miejscu znalazła się Walasiewiczówna (Grażyna),

która osiągnęła najlepszy wynik dnia w biegu 100 mtr. (13 sek.). Na trzecim miejscu Loka (Cracovia), która zatriumfowała w rzucie oszczepem, na czwartym Jasna (Cracovia), na piątym Gędziorska (Cracovia), na szóstym Sądowska (Cracovia), a na siódmym — Czajówna (Śląski KLA.).

S.S.K.M.-Kadimah 2:1 (1:1)

Pokonani z czterema rezerwowymi

Do spotkania wystąpił Kadimah z czterema rezerwowymi, S.S.K.M. w najsilniejszym składzie.

Wynik był miernikiem sił. Obie drużyny mogły naprawdę wynik powiększyć, ale S.S.K.M. nie powinien wygrać więcej, niż z różnicą jednej bramki.

Grę dość szybko zaczyna Kadimah. W pierwszych minutach atak niebieskich ciągnie dość ładnie i tylko dzięki dobrej obronie S.S.K.M. nie zdołać nie może.

„Kolo” otrząsa się nieco i ujmuje teraz inicjatywę. Gra przechodzi w otwartą — piłka to pod jedną to pod drugą bramką. Do paury żadna z drużyn nie uzyskuje prowadzenia.

W drugiej połowie S.S.K.M. przechodzi bardziej do ataku. Kilkunastominutowa przewaga przynosi pierwszego gola, strzelonego przez Nonasa.

Wynik zdawałoby się utrzymać się bez zmiany, ale za faul z rzutu wolnego zdobywa wyrównanie Kadimah. Egzekutorem rzutu był obrońca. Tuż przed końcem Gaj w przeboju zdobywa dla S.S.K.M.-u zwycięski punkt.

Naogół obie drużyny grały słabo. W Kadimahu najlepszym był Rubin-sztajn. Jakubowicz słabo mu sekundował. Bornsztajn niezły. Pomoc naogół słaba. Środkowy pomocnik wyróżnia się dużą techniką, pracowitością i ambicją. Atak nieco lepszy niż zwykle, ale grający bez szczęścia. Prawa strona b. szybka i bardziej zgrana. Lewa — słaba.

W S.S.K.M. przedwystępkiem wyróżnił się doskonałą grą bramkarz Stankiewicz. Obrona również zupełnie dobra. Skibiński pewniejszy od Wróblewskiego.

W pomocy b. ruchliwy Nowakowski. Atak nierówny. Gaj na prawem skrzydle dobry. Łącznicy przeciętni. Nonos na środku słaby.

Drużyny skończyły grę w dziesiątkę, gdyż sędzia usunął po jednym graczu z każdej drużyny. Kierował zawodami p. Rakowski. — Publiczności przeszło 100 osób.

Kadimah II S.S.K.M. II 6:2 (3:2).

Przedmecz o mistrzostwo klasy „C” Kadimah lepsza zespołowo i bardziej dysponowana strzałowo.

Mecze klasy C.

HAKOAH III — TURYŚCI III 2:1. Mistrzostwo klasy C. Przewaga Hakoahu.

SŁOWACKI — GENTLEMAN 3:1. Mistrzostwo klasy C. Jeszcze jeden sukces lidera najniższej klasy. Sędziował p. Busiakiewicz.

KRAFT — POZNAŃSKI 3:2. Mistrzostwo klasy C. Gra równorzędna.

Nowe władze

Polsk. Zw. Motocyklowego

Odbyte ostatnio nadzwyczajne zebranie Polskiego Związku Motocyklowego przyjęło rezygnację dotychczasowego zarządu i postanowiło przenieść siedzibę związku do Katowic.

Wybory nowych władz dały wyniki następujące: prezes: dr. Saloni — znany działacz sportowy na G. Śląsku, wice-prezes p. M. Malinowski, sekretarz I: Mikula, sekretarz II Pielawski, skarbnik Banasz, kapitan sportowy: Smuda, przewodniczący komisji sportowej: M. Malinowski.

Jednocześnie zebranie podziękowało dotychczasowemu prezesowi związku gen. Bronisławowi Sikorskiemu za zasługi położone w rozwoju P. Z. M. i nadało mu godność I prezesa honorowego organizacji.

W wolnych wnioskach uchwalono m. in. poruczyć nowoobranemu zarządowi podjęcie kroków celem zlikwidowania zatargu P. Z. M. z krakowskim klubem Automobilowym.

Zatarg ten, datujący się od włosny r. ub. poważnie hamował rozwój sportu motocyklowego na terenie województwa krakowskiego.

CZYTAJCIE

„EXPRESS WIECZORNY”

SEDAN PIKARZY ŁÓDZKICH

Drużyny krakowskie białą bezapelacyjnie łódzkie zespoły ligowe. -- Katastrofalna porażka Ł.K.S. w Krakowie. Wisła — Turyści 3:0 (1:0).

Drugi tegoroczny występ Wisły w Łodzi wypadł znacznie lepiej od poprzedniego. Mimo iż mistrz Polski wystąpił przeciwko Turystom w składzie znacznie osłabionym bez Reymana I, Kowalskiego, Koźmina i Adamka, gra jego pozostała na widzących jaknajlepsze wrażenie. Coprawda fatalna pogoda wiatr, deszcz i ciemność jaka panowała na boisku w drugiej części zawodów uniemożliwiły może drużynie krakowskiej wykazanie swych prawdziwych walorów, niemniej jednak zespół wiślaków zaprezentował się jako całość znacznie lepiej od fioletowych i drużyna mogła przypaść do gustu publiczności łódzkiej. Ostoją Wisły była jej pomoc, w której dominowali znakomici Kotlarczyk I i Makowski.

Ich wspaniałe obstawienie przeciwnika, szybkość i matematyczne wysuwanie piłek było zaiste pierwszorzędne. Do tych dwóch znakomitych pomocników nie mógł się dostroić żadną miarą doskonała całkowicie obrona Wisły nie rozporządzająca coprawda jak przystało na prawdziwych obrońców czystymi wykopami, niemniej jednak niezrównana w rozbijaniu ataków przeciwnika czująca się zwłaszcza doskonale w mentilkach podbramkowych.

Niezwykłą przytomność umysłu wykazał przytem Pychowski, którego interwencje w najkrytyczniejszych momentach nagradzane były każdorazowo stuprocentowym sukcesem.

Rezerwowi bramkarz Wisły nie był dużo zatrudniony, jednak z zadania swego wywiązał się b. dobrze. Osobna wzmianka należy się atakowi Wisły, który dziwnie skłębony z bramkarzy i pomocników (Ketz, Kotlarczyk II) wykazał niezwykłą ruchliwość w polu i wspaniałą orientację pod bramką.

Dwie pierwsze bramki były właśnie dziełem przytomności umysłu napastników Wisły.

Najlepszym z napastników Wisły był Balcer, rzadko spotykany na boiskach polskich talent piłkarski. Coprawda Balcera widzieliśmy już niejednokrotnie lepiej grającego, ale na usprawiedliwienie tego gracza zasługuje fakt, że grał bez swego zwykłego łącznika i otrzymywał naogół b. mało piłek. Bardzo ruchliwym graczem okazał się również Ketz, dobrze się orientujący pod bramką.

O występie Turystów trudno coś do brego napisać. Nie należy się rzeczywiście dziwić, że Turyści przegrywają mecze na obcych boiskach, skoro atak nie ma dosłownie pojęcia o strzałach na bramkę.

Nawet z najbliższej odległości nie trawiają napastnicy fioletowych do bramki. Nie jest tu naturalnie mowa o strzałach, bowiem trójka napadu gospodarzy tego kunsztu piłkarskiego absolutnie nie zna. Pod tym względem nie znajdzie się chyba drużyna w Polsce, któraby dorównała fioletowym.

Jeżeli do tego dodać, że tym razem Turyści nawet w polu znacznie ustępowali Wisła, to nie dziwnego, że opuścili boisko z przegrana.

Przechodząc do oceny graczy Turystów należy w pierwszym rzędzie wymienić Kubika Al. na obronie, Wieliszka i Trajdosa w pomocy, którzy byli jedynymi pełnowartościowymi zawodnikami w drużynie.

Stosunkowo nieźle grał również Karasiak, reszta natomiast całkowicie zawiodła nie wyłączając braci Michalskich, Kulawiaka i Frankusa. Hinc poprawił się nieco w drugiej połowie, aczkolwiek w pierwszej części meczu wespół z Szulcem i Hermanssem był najslabszym graczem na boisku.

Wśród niesprzyjających warunków atmosferycznych stają obie drużyny do gry w następujących składach:
Wisła: Kiliński, Pychowski, Strynko-

wicz, Bajorek, Kotlarczyk I, Makowski, Stefański, Ketz, Czula, Kotlarczyk II, Balcer.

Turyści: Michalski I, Karasiak, Kubik, Al., Trajdos, Weliszek, Hinc, Michalski II, Szulc, Kulawiak, Hermans, Frankus.

Grę rozpoczynają Turyści. Wisła szczęśliwie wylosowała stronę z wiatrem i w pierwszych minutach często zagraża bramce Turystów, lecz Kubik jest na stanowisku i trzykrotnie broni.

W 12-ej minucie po ładnym przeboju Michalskiego mają Turyści okazję zdobycia bramki, lecz w ostatniej sekundzie broni Strynkowicz, a w minutę później znajdujący się sam pod bramką gości Frankus strzela lekko bramkarzowi w ręce.

Ataki zmieniają się błyskawicznie. W 17 minucie ma bramkarz Turystów okazję do popisania się, broniąc robinzondą, lecz już w minutę później Ketz

wykorzystuje chwilowe zakłopotanie pod bramką Turystów i strzela z bliskiej odległości Michalskiemu między nogi. Wisła mając za sobą silny wiatr częściej naciera i tyły Turystów mają w tym okresie dużo pracy.

W 30-ej min. następuje piękny atak Turystów: Karasiak wysuwa Weliszkiowi, ten wypuszcza ładnie Kulawiaka, który znajdując się sam pod bramką strzela.

Zdawało się, że wyrównanie pewne, lecz Kiliński brawurowo obronił na róg. Stuprocentowa okazja niewykorzystała.

Gra w dalszym ciągu zmienna. W 41 minucie przerywa się Michalski, centruje pięknie do Hermesa, który nie trafia do pustej bramki. Do pauzy 1:0.

Po zmianie stron Turyści atakują w pierwszych min. b. często, lecz napastnicy nie trafiają nawet do pustej bramki. W tym okresie mają Turyści niezliczoną

ilość okazji. Bohaterem tego okresu gry jest Pychowski, który każdorazowo wyjaśniał mentilki pod własną bramką.

Przewaga Turystów ustaje, bowiem wiatr zmienił kierunek i znów sprzyjał Wisła. W 23-ej minucie obrona Turystów za bardzo wysuwa się naprzód i Czula zyskuje drugą bramkę dla Wisły. Nie pomaga przejście Karasiaka do ataku i cofnięcie Frankusa na obronę, Turyści mimo wspaniałych okazji nie mogą zyskać nawet honorowego punktu. Natomiast Wisła znów wykorzystuje wspaniały moment i wysunęła się do przodu obrony Turystów i Balcer lekkim strzałem w róg ustala wynik dnia.

Warto zaznaczyć, że Trajdos grał również przed południem na zawodach przeciwko Sokolowi.

Sędziował kpt. Baran, który zbyt mało zwracał uwagi na ostrą grę.

Cracovia — Ł. K. S. 8:0 (3:0). Skandaliczna gra zespołu łódzkiego.

Kraków, 18 sierpnia.

Dzisiejszy mecz Ł. K. S-u z Cracovią zakończył się skandaliczną porażką drużyny łódzkiej, jakiej nie notowano jeszcze w tegorocznych spotkaniach ligowych.

Cracovia wystąpiła do gry bez Szperlinga, którego zastąpił na lewym skrzydle Rusinek. Poza to po dłuższej przerwie wystąpił na prawym łączniku w drużynie krakowskiej Malczyk II. Pierwsze minuty gry bynajmniej nie zapowiadały tak sensacyjnego wyniku. Łodzianie z miejsca atakują groźnie. Piękną centrę Stolenwerka chwytają na główkę Tadeuszewicz, lecz piłka przechodzi nad poprzeczką. Od tej chwili

rozpoczyna się koncertowa półgodzinna gra napadu Cracovii. Inicjatorami pięknych akcji są Kubiński i Malczyk, podczas gdy Kałuża i Szperling nie mają w tej części gry pola do popisu.

Do przerwy gospodarze zdobywają trzy bramki w 7-ej minucie przez Malczyka II w 12 przez Kubińskiego po rzucie z rogu i tuż przed końcem pierwszej połowy z przeboju Malczyka. Miła zwinął dwie bramki. Druga połowa rozpoczyna się ładnymi atakami gości, którzy jednak nie są w stanie nic zdziałać, natomiast Cracovia już w 7-ej min. zyskuje czwartą bramkę przez Malczyka II. Od tej chwili drużyna łódzka całkowicie upada na duchu i rezygnuje z dalszej

walki.

Cracovia rozpoczyna znów serię pięknych ataków i zdobywa dalsze bramki przez Rusinka, Kubińskiego i Kozoka. Warto przytem zaznaczyć, że po przerwie w bramce drużyny łódzkiej grał Hryniewicz, lecz tak on jak i Miła zwinili większą część bramek.

Z Cracovii wyróżnili się Malczyk II, Kubiński, Kozok oraz Chrościński, który wystąpił po dłuższej przerwie. Na obronę wyróżnił się młody Lasota. W drużynie łódzkiej jedynym pełnowartościowym i ambitnym graczem był Cyll. Reszta zespołu natomiast wykazała absolutny brak ambicji dla barw klubowych. Meczem kierował p. Stomczyński. Licznie zebrana publiczność żywo oklaskiwała drużynę gospodarzy. Dawno już nie panował wśród publiczności krakowskiej taki aplauz jak po dzisiejszych zawodach, których wynik zaskoczył tu wszystkich. Niezwykła wprost ambicja zawodników Cracovii spowodowała została zeszlętygodniową porażką Wisły. Cracovia za wszelką cenę dążyła do wykazania swej wyższości nad Wisła.
J. O.

Tabela ligowa.

Wczorajsza niedziela przyniosła wynik jakiego nie notowano jeszcze w tegorocznych spotkaniach ligowych. 8:0 jest swego rodzaju rekordem, jaki pobiła w dniu wczorajszym drużyna Cracovii. Bywały w roku ubiegłym w spotkaniach ligowych większe cyfrowe rezultaty, lecz drużyna pokonana zawsze potrafiła zdobyć się na honorowy punkt.

Tym razem jednak Ł.K.S. poniósł haniebną porażkę, jakiejby się chyba nikt nie mógł spodziewać.

Cracovia odniosła również moralny sukces, udowodniła bowiem, że stol w obecnej chwili wyżej od Wisły, która zaledwie tydzień temu pozwoliła się pokonać 4:1.

Faktem jest, że Cracovia stale wspina się wyżej tabeli i jest obecnie jednym z kandydatów na mistrza Polski. Piękny sukces odniosła również Legja, poprawiając swe miejsce w tabeli.

Czarni jeszcze raz udowodnili, że są

groźni tylko na własnym boisku. Zwycięstwa Wisły i Warty były do przewidzenia, aczkolwiek można było przypuszczać, że zagrożona w swej egzystencji Pogoń dołoży wszelkich starań, byleby tylko wywieźć z Poznania 2 punkty.

Tabela ligowa po dzień 19 b. m. przedstawia się następująco:

	Gr.	St.	Br.	Pk.
1. Wisła	15	44	26	21
2. Warta	15	39	24	20
3. Cracovia	14	33	17	17
4. Garbarnia	15	37	31	17
5. Ł. K. S.	15	25	30	17
6. Czarni	15	45	35	16
7. Legja	14	25	20	15
8. Turyści	15	21	39	12
9. Ruch	13	20	27	11
10. Polonia	14	25	35	11
11. Warszawianka	14	21	28	10
12. I. F. C.	15	17	30	10
13. Pogoń	13	26	29	9

Boje ligowe w kraju

Pogoń lwowska poważnie zagrożona

WARSZAWA: Legja — Czarni 4:2 (0:2). Do pauzy znaczna przewaga Czarnych dla których dwie bramki zdobyli Nastula i Sawka. Po zmianie pół Czarni opadają na siłach i Legja bezustannie przebywa na polu karnym lwowian. Bramki dla drużyny wojskowej zdobyli: Przedziecki, Rajdek, Szaller i Wypilewski. Warto zaznaczyć, że Legja nie

wykorzystała 3 karnych, a Czarni jednego. Sędziował p. Arczyński z Krakowa.

POZNAŃ: Warta — Pogoń 3:2 (2:0). Gra równorzędna. Po przerwie ma nawet Pogoń widoczną przewagę. Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Knioła, Przybysz i Szerwik, dla Pogoni Bac i Mauer.

Stefański zwycięzca

w biegu kolarskim dookoła Polski

W dniu wczorajszym zakończony został bieg kolarski dookoła Polski. Ostatni etap Białystok — Warszawa 190 km. przebył pierwszy Olecki w czasie 8,13,24, 2) Więcek 8,13,31, 3) Stefański 8,14,28. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął Stefański w czasie 83,50,38, 2) Michalak 84,31,23, 3) Kłodziejezyk 84,55,5. Więcek zajął czwarte miejsce. Łodzianin Kłosowicz dzięwiąte.

Max Stolarow zdobył

mistrzostwo Zakopanego

W dniu wczorajszym odbywały się w Zakopanem finałowe spotkania tenisowe. Pierwsze miejsce zajął M. Stolarow, bijąc Horeina 3:6, 2:6, 6:0, 6:4, 6:4. W grze pojedynczej pań pierwsze miejsce zajęła Jędrzejewska, bijąc Pochowska 6:1, 6:2.

Brno bije Łódź 10:6.

Międzynarodowy mecz bokserowski na ringu w Helenowie.

Sobotnie spotkanie międzynarodowe bokserów ściągnęło przeszło tysiąc widzów na boisko sportowe w Helenowie. Publiczność przyjęła z uznaniem czechskich bokserów, którzy bez wyjątku wykazali b. dużą technikę i rutynę. W niektórych walkach Łodzianie okazali się przeciwnikami zupełnie równorzędnymi i gdyby posiadali tylko więcej doświadczenia ringowego, wynik byłby prawdopodobnie remisowy. Przebieg poszczególnych spotkań przedstawiał się następująco:

Waga musza:

Hromada (czech), Małoszczyk (Sokół). Cichy jęk gongu i taniec dwóch ciał. Czech ma przewagę. Lepszy technicznie i bardziej rutynowany. Kilka razy splecione pięści rozryw gong, i bokserzy chwilę odpoczywają. Zwycięża na punkty czech.

Waga półśrednia.

Skrzywanek (cz.) — Trzonek (Sokół). Siły bardziej równe. Pierwszą rundą bokserzy się rozgrzewają. Druga runda należy do Trzonka. Ostatnie minuty czech, wykorzystuje bez przerwy i zwycięża na punkty. Nad ringiem powiewa sztandar Szechosłowacji. Czesi prowadzą 4:0

Nieruchome maski widzów ożywają się. Atmosfera napelnia się lekkiem zdemaskowaniem. Dwaj nowi bokserzy wschodzą na ring.

Waga kogucia.

Mensik (cz.) — Cyran (Zjednocz.). Gong wytrąca z rogów przyczajonych zawodników.

Dwaj młodzi chłopcy czatują uporczywie na szczękę przeciwnika. Cyran przepuszcza raz za razem silne ataki: Czech broni się unikami, lub oplata się błyskawicznie z przeciwnikiem. Cyran przeważa w trzech rundach. Pierwsze zwycięstwo łodzianina.

Waga półciężka.

Bakonyi (cz.) — Klimczak (Sokół). Czech walczy lepiej w zblizeniu. Czech walczy lepiej w zblizeniu. Klimczak ma przewagę fizyczną i silny sierp. Druga runda jest już kapitulacją Bakonyego. Broni się tylko, oblapując przeciwnika. Klimczak atakuje prostymi, czasem uderzy w zblizeniu, tłucze zajadle w dołek czecha. W trzeciej rundzie Bakoyi ledwie się broni. Klimczak uperkutem zwała czecha na sznury. Jeszcze jedno uderzenie, a będzie R. R. Ale Klimczas sam się slania na nogach i nie ma siły wykorzystać momentu. Obaj bokserzy opadli na siłach. Klimczak ma przewagę i z determinacją obtłukuje przeciwnika. Gong przerywa walkę. Klimczak zwyciężył. Obecny wynik 4:4.

Waga lekka 4:4.

Steckl (cz.) — Seweryniak (Sokół). Łodzianin zaczyna atakować. Steckl w defenzywie poznaje przeciwnika, Seweryniak przeważa w pierwszej rundzie. W drugiej rundzie czech również zaczyna dochodzić do głosu. Łodzianin traci nieco na pewności, ale wciąż napada.

Trzecia runda przynosi przewagę czecha. Z głową pochyloną w otwartej pozycji raz za razem uderza sierpem. Seweryniak odpłaca prostymi.

Dziesięć minut walki rozstrzygnięcia nie przynosi:

Wynik remisowy wciąż się utrzymuje.

Publiczność „rozgrzana“ z niecierpliwością czeka na dalsze spotkania.

Waga średnio.

Lindner (cz.) — Wieczorek (B.K.S.). Wieczorek zastępujący Seidla budzi zainteresowanie, ale Lindner rutynowany bokser, jest zupełnie równorzędnym przeciwnikiem. Obydwaj doskonali technicy. Wieczorek zdaje się być może lżejszy i spokojniejszy.

Czech ma silniejsze uderzenie.

Pierwsze zwanie wykazuje jed-

nie walory obu bokserów. Nie widać żadnych zwarć. Unik, zasłona i natychmiastowe przejście z obrony do ataku. Nieznaczna przewaga ma Wieczorek.

Druga trz. minutówka należy już do czecha. Wieczorek ciągle spokojny, giętki uchyla się jak cień. Lindner atakuje szybko i broni się już jakby mimochodem. W ostatniej rundzie Lindner zdawałoby się wypompowany przechodzi nagle do ataku.

Przez dwie minuty Wieczorek broni się skutecznie, ale widać, że coraz opada na siłach. Ostatnia minuta należy bezwzględnie do czecha.

Czechosłowacja prowadzi 7:5.

Waga półciężka.

Skrzywanek (drugi raz) Kłodas. (Zjednocz). Spodziewane jest zwycięstwo Kłodasa, który jest cięższy, tembardziej, że Skrzywanek miał już jedną walkę.

W pierwszym starciu występuje Kłodas pewnie. Po minucie walki dochodzi do głosu Skrzywanek. Kłodas ustępujący mu b. technicznie z ledwością się broni. Atutem łodzianina jest uderzenie, ale Skrzywanek rozumie przeciwnika i walczy ciągle w zblizeniu. W drugiej rundzie inicjatywę posiada czech. Kłodas broni się coraz słabiej.

W trzeciej rundzie Kłodas chwycił się na nogach, ale usiłuje przeciwnika znokautować. Dwa proste w podbródek rzucają go i Skrzywanek do końca jest panem sytuacji.

Czesi prowadzą 9:5.

Publiczność z niecierpliwością oczekuje ostatniej walki.

Na ring wychodzą Ambros (Cz.) i Stibbe.

Łodzianin przeważa kondycją fizyczną, ale widać, że nie posiada treningu.

Uderzenie gongu.

Pierwsze zwanie uwidacznia przewagę Stibbego. Czech jest jednak b. rutynowanym bokserem. Wyczuwając zdenerwowanie i temperament Stibbego, podsuwa się stale na faul. Stibbe w zapędzie dwukrotnie fauluje. Przerwa. W rogach ringu trzepocą ręczniki. Wśród publiczności gorąco. Wszyscy debatuja, sprzecząją się i niecierpliwia.

Druga runda. Stibbe stara się walczyć zdaleka. Ambros broni się zbliżeniami. Chwilami ma się wrażenie walki francuskiej. Sędzia (p. Smid b. dobry) ciągle interwenjuje. Walka nie przynosi nikomu przewagi. Znowu nierozstrzygnięta.

Publiczność głośno udziela rad Stibbemu.

Napięcie wzrasta.

W ostatniej rundzie Stibbe wciąż atakuje, a czech broni się chwytaniem go w zwanie. Stibbe b. zdenerwowany bije prostym, to sierpem i stara się utrzymać na pięści Ambrosa.

Ambros doskonały taktik prowokuje Stibbego na faule lub zwierza się z nim.

Ostatni gong.

Sędziowie ogłaszają wynik nierozstrzygnięty.

Ostateczny wynik brzmi: 10:6 dla czechów.

L.T.S.G.—L.K.S. Ib 5:1 (1:1)

Zasłużony sukces czarno-białych.

Tempo pierwszych minut zapowiadało ciekawe spotkanie. Królik sam zdobywa pierwszego gola, gdyż niema swego zwykłego partnera Herbstreicha. Stopniowo jednak drużyny pod wpływem upału, ztracają szybkość.

Gra staje się jałowa.

L.T.S.G. bardziej rutynowany przesładuje na stronie czerwonych, lecz bramki zdobyć nie może, natomiast czerwonym udaje się wyrównać. Piłka po strzale prawego łącznika grzeźnie w siatce obok robinzonującego Falkowskiego. L. T.S.G. wciąż siedzi pod bramką.

Obydwaj łącznicy psują raz za razem okazję powiększania wyniku.

L.T.S.G. gra tylko na połowie czerwonych.

Po szeregu bezowocnych wysiłków Francman II zdobywa drugiego gola. W kilka minut później ostry strzał Królika grzeźnie w siatce.

L.K.S. apatycznie się broni. Potłuczony bramkarz kapituluje przed strzałem Francmana I.

Pod koniec L.T.S.G. bawi się przeciwnikiem. Gra podobna jest do treningu na jedną bramkę.

Francman II w dogodnym momencie uzyskuje piąte i ostatniego gola.

Od większej przegranej uchronił L.K.S. Jegorow, który przez sporą część meczu b. szczęśliwie bronił.

Para obrońców Wentel i Radomski

nie zawsze wywiązywała się dobrze ze swego zadania.

Grali oni niedbale. Wykop mieli słaby i rozgrywali pojedynki tuż pod bramką. Pomoc niezła w defenzywie, zupełnie nie myślała o ataku. Wyróżnić zasadniczo nikogo nie można. Mikołajczyk chwilami był niezły. Atak był fatalnym zlepkim pięciu graczy, bez chęci do gry, systemu i strzału.

Sędz J. nie nadaje się na kierownika ataku. Janyst za miękki. Szalapski zniechęcony słabą grą partnerów. Stosunkowo najlepszy Brzeski, który mimo to, że grał drugi mecz, był najbardziej ruchliwym.

W napadzie L.T.S.G. w pierwszej linii zawiedli łącznicy — Francman II zmarnował moc pozycji, rezerwy prawy łącznik nie mógł zastąpić Herbstreicha. Skrzydła również słabe. Berkman lepiej grał w pierwszej połowie. Pomoc naogół niezła. Hile zapowiada się b. dobrze. Wolfangel jak zwykle dobry. Pogodziński niezły.

Na obronie grali Milde i Wildner. Wildner nieco lepszy od debiutującego Mildego.

Falkowski, jak zwykle niezawodzący. Meczowi przyglądało się około trzydziestu osób. — Sędzia p. Rettig miał słaby dzień.

L.T.S.G. II — L.K.S. II 2:1 (2:0).

Przedmecz o mistrzostwo klasy „B“. Biało-czarni lepsi pod bramką.

Widzew—P.T.C. 4:1 (2:0)

P. T. C. kandydatem do klasy B.

Dla będącego obecnie w dobrej formie P. T. C. nie był groźnym przeciwnikiem.

Mimo ambitnej gry pobjaniczan Widzew stosunkowo łatwo uporał się z przeciwnikiem.

Grę dość ciekawą zaczyna Widzew i pierwszego gola uzyskuje przez Uptasa. Niedługo potem Strzelczyk zdobywa drugą bramkę.

Honorowego gola dla P. T. C. uzyskuje lewoskrzydłowy Kalinowski. Po przerwie dalsze bramki uzyskują Boleń i Uptas. W Widzewie naogół do-

brym Kuczyński. Obrony jak zwykle na stanowisku.

Pomoc naogół dobra. Pudlarz lepszy od Łęckiego i Berłowskiego. W ataku najlepszy Uptas. Mniej niż zwykle zawodził Strzelczyk pod bramką. Pozostała trójka Bończyk, Boleń, Rotte niezła.

P. T. C. przegrało spotkanie zasadniczo dzięki impotencji strzałowej ataku pod bramką przeciwnika.

W polu atak niezły. Pomoc była najslabszą częścią drużyny. Obrona niezła. Bramkarz dobry. Sędziował p. Jastrzębski.

Turyści Ib—Sokół 8:4 (3:2)

Sensacyjny przebieg meczu.

Spotkanie o mistrzostwo klasy „A“ Turyści Ib — Sokół (Zgierz) rozegrane w dniu wczorajszym na boisku przy ulicy Wodnej miała niezwykle sensacyjny przebieg. Mimo ogromnego upału tempo zawodów przez cały czas grzywe.

Nielicznie zebrana publiczność, w której części sympatycy Turystów, dawno już nie przeżywała tyle emocji.

Pierwsze minuty gry należą do fioletowych, lecz przytomny bramkarz Sokola broni szczęśliwie. GoGrzej powodzi się bramkarzowi fioletowych, którego niefortunny wybieg kończy się bramką dla Sokola, zdobytą przez prawego łącznika.

Ataki Turystów nie kleją się, nadspodziewanie jednak Kubik Stefan pięknym strzałem zdobywa wyrównanie.

W kilka minut później pr. pomocnik fioletowych Trajdos strzela nieuchronnie w róg. Turyści zyskują bezwzględna przewagę. Balczewski kilkakrotnie strzela lekko w ręce bramkarza. Dopiero rzut wolny egzekwuje Niewiadomski i fioletowi prowadzą 3:1.

Tuż przed końcem połowy wypad Sokola uwieczony zostaje bramką. Po zmianie stron Sokół z miejsca atakuje groźnie i w ciągu kilku minut zdobywa 2 bramki, zyskując prowadzenie 4:3.

Mimo ogromnego upału tempo gry nie słabnie, lecz zawodnicy Sokola w miarę zbliżania się końca zawodów opadają co.az więcej na siłach, Turyści natomiast bezustannie prą naprzód. Ruchliwy Stolarski na lewym skrzydle raz za razem stwarza groźne sytuacje podbramkowe. Jedną z centr Stolarskiego chwytą Balczewski i wyrównuje. Brak zaledwie kilku minut do końca meczu, lecz Turyści stale nacierają. W minutę później Stolarski pięknym wolejem zyskuje piątą bramkę i w ciągu następnych trzech minut Turyści zyskują jeszcze trzy bramki przez Balczewskiego, Stolarskiego i Kubika Stefana. Ostateczny wynik 8:4 dla Turystów.

W Sokole wyróżnił się Kapiteczak na obronie oraz prawoskrzydłowy. U Turystów — Stolarski, Kubik S. i Trajdos.

Meczem kierował bardzo poprawnie p. Szer J.

Union — Orkan 0:0

Poprawa formy w Unioinie.

Dobrze świadczy o formie Unionu ostatni wynik z Orkanem.

Z przebiegu gry wynikało nawet, że gdyby w Unioinie nie brak było Durki, zieloni mecz by powinni wygrać. Wicemistrz trudną miał sprawę. Orkan wystąpił w pełnym składzie.

Nauczona doświadczeniem drużyna karolewska grała tym razem spokojnie. Najlepiej spisały się w drużynie karolewskiej obrońcy. Bramkarz również dobry. Pozostałe linie zadowalające. W Unioinie bezkonkurencyjnie najlepszy Piler. Gracz ten był najlepszym zawodnikiem na boisku. Obrona dobra. Pomoc również wywiązała się z zadania swego zadowalniająco. Najlepszy Steinke. Atak nie mógł nic zdziałać, jedynie dzięki dobrej grze obrony. Orkanu. Mecz ciekawy i obfitujący w momenty. Przewagi żadna z drużyn nie miała.

Gra toczyła się zupełnie równorzędna. Więcej okazji zwycięstwa miał Union.

Publiczności mało. Sędziował p. Rychter z powodu niestawienia się wyznaczonego sędziego p. Pietscha.

Wioślarskie mistrzostwa

Europy w Bydgoszczy.

W sobotę i niedzielę odbywały się w Bydgoszczy mistrzostwa wioślarskie Europy z udziałem kilkunastu państw. Najlepiej popisały się osady wioślarskie Włoch i Holandji. Polscy wioślarze zajęli naogół mało zaszczytne miejsca niemal we wszystkich konkurencjach.

W sobotę i niedzielę odbywał się w Warszawie trójmecz pływacki, w którym I miejsce zajęła Czechosłowacja — 231 i pół pkt., II Jugosławia 202,11 pkt. III — Polska 136 pkt.

**Przedsiębiorstwo robót
BUDOWLANYCH I KANALIZACYJNYCH**

„RAWICKI I WINTER”

Sp. z ogr. odp. **INŻYNIEROWIE.** Sp. z ogr. odp.

ul. Kilińskiego № 41, tel. 72-96.

*Roboty budowlane. — Roboty żelazo-betonowe.
Przebudówki i remonty domów i mieszkań.*

KONCESJONOWANE BIURO PRZYŁĄCZEŃ KANALIZACJI
domowej do sieci kanalizacyjnej miejskiej.

Plany i kosztorysy robót kanalizacyjnych.

Ogłoszenia Fuchs'a to mur

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma;
nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę
reklamową do

Akwizycji ogłoszeń FUCHS

Piotrkowska 50, tel. 21-36

**Najlepiej, najzdrowiej, najtaniej
spędzisz lato
w słonecznych, lesistych**

DRUSKIENIKACH

**Informacje: Zarząd Zdrojowiska w DRUSKIENIKACH
i Związek Uzdrowisk Polskich w Warszawie,
Al. Szucha 8, m. 1, telefon nr. 434-38.**

INSTITUT POLYTECHNIQUE

66. Bd. Exelmans — Paris — XVI, pod protektoratem Rządu francuskiego

OTWIERA ODDZIAŁ POLSKI

z wykładami w języku polskim według ułatwionej metody nauczania przez korespondencję.

Przyjmujemy zapisy studentów i studentek na następujące wydziały:

1. **ELEKTROTECHNICZNY:** sekcja A-montera, B-technika, C-inżyniera
2. **BUDOWLANY:** sekcja D-technika, E-inżyniera.

Dyplom, stosownie do obranej specjalności, wydajemy po ukończeniu studiów
Program i regulamin zapisów wysyłamy bezpłatnie.

Dr. med.
HELLER

POWRÓCIŁ
chor. skórne
i weneryczne
Nawrot 2
tel. 79-89
przyjm. do 10 rano
i od 4-8
dla pań spec. od 4-5
w niedz. od 11-2 p.p.
dla niezamożnych
ceny lecznic

ZDOLNI agenci do sprzedaży nowego artykułu w branży stolarskiej mogą się zgłosić. Rzgowska 19, Art i Rzym-ski, w podwórzu.

POSZUKIWANY uczeń do pierwszo-rzednego technika dentystycznego. Zgłaszać się A. Wałubaum, Piotrkowska 58.

STOLARZ poszukuje pracy. Zna się zasadniczo na krosnach tkackich, prze-rabia i reperuje wszystkie części ledwa-bnych i zwykłych krosien. Mazurska Nr. 25. P. J.

STUDENT udziela lekcji. Specjalność matematyka i fizyka. Lekcja — złoty. Oferty sub „S. 71.”

POTRZEBNA ondulatorka do zakładu fryzjerskiego na wyjazd. Oferty admi-nistracja „M. H 10”.

NAUCZYCIEL gimnazjum udziela lek-cji jęz. angielskiego i niemieckiego (konwersacji, literatury, koresponden-cji handlowej). Lipstajny. Gdańska 28, m. 5. od godz. 4 do 6 p. p.

NAUCZYCIELE (z wyższym wykształ-ceniem) udzielają lekcji w zakresie gimnazjalnym. Specjalność: polski, nie-miecki, łacina, matematyka. Postępy zapewnione. Zawadzka 21, m. 30a. Braun.

POKÓJ umeblowany z pościelą do wy-najęcia. Andrzeja 4, m. 21.

ZAGUBIONO kwit bankowy na nazw. M. Wajl, Nr 12.397 z dnia 2. 8. 29 r. na 1 weksel zł. 50. Unieważniam.

SKRADZIONO 3 blanco weksle, 1 na 200 zł., 2 po 100 zł., wystawione przez Konstatego i Helenę Lompies Niemiej-sze weksle unieważniam. W. Lompies.

Rozkład jazdy

obowiązujący na kolejach od dnia 15 maja 1929 r.

Łódź-Fabr.—Warszawa

(Pociągi bezpośrednie przez Koluszki)

Łódź Fabr.	posp.	osob.		osob.	pośp.
	odj.	19.05	Warszawa	odj.	13.25
Warszawa	przyj.	10.05	Łódź Fabr.	przyj.	16.25

Wagon I i II kl. dołączany w Koluszkach do pociągu pośpiesznego

Odjazd: Łódź - Fabryczna	4.45	Odjazd: Warszawa	19.30
Przyjazd: Warszawa Gl.	7.50	Przyjazd: Łódź-Fabryczna	22.52

Uwaga: Połączenie w Warszawie godz. 9.20 ze Lwowem i Bukaresztem.

Łódź Kal.—Warszawa

(Pociągi bez pośrednie)

Łódź Kal	odj.	osob.	pośp.	osob.	osob.
		3.02	6.37	7.30	13.20
Warszawa Gl.	przyj.	6.16	8.55	11.00	15.58

Warszawa Gl.	odj.	osob.	osob.	osob.	pośp.
		7.20	9.00	18.05	20.35
Łódź. Kal.	przyj.	10.06	12.34	21.40	22.58

Łódź Kal.-Gdańsk-Gdynia

(Wagon bezpośredni I, II i III klasy)

Odjazd: Łódź-Kaliska	20.35	Odjazd: Gdynia	20.35
Przyjazd: Gdynia	8.41	Przyjazd: Łódź-Kaliska	8.05

Łódź Fabr.-Zakopane i Krynica

Pociąg kuracyjny pośpieszny od 15 maja do 30 września z przesłaniem w Ko-luszkach

Odjazd: Łódź-Fabryczna	21.40	Odjazd: Krynica	20.05
Przyjazd: Koluszki	22.25	Odjazd: Żegiestów	20.56
Odjazd: Koluszki	22.43	Odjazd: Zakopane	21.35
Przyjazd: Rabka	7.14	Odjazd: Rabka	22.56
Przyjazd: Zakopane	8.49	Przyjazd: Zakopane	7.38
Przyjazd: Żegiestów-Zdrój	8.45	Odjazd: Koluszki	7.55
Przyjazd: Krynica	9.40	Przyjazd: Łódź-Fabryczna	8.42

Poznań-Łódź Kal.-Lwów

(Pociąg bezpośredni osobowy)

Odjazd: Poznań	15.00	Odjazd: Lwów	20.05
Przyjazd: Łódź - Kaliska	19.54	Przyjazd: Łódź - Kaliska	9.26
Odjazd: Łódź - Kaliska	20.12	Odjazd: Łódź - Kaliska	10.15
Przyjazd: Lwów	8.47	Przyjazd: Poznań	15.06

Łódź Kal.-Kalisz-Poznań

(Pociągi bezpośrednie)

Łódź Kal.	odj.	7.50	10.15	12.50	21.55
Poznań	przyj.	14.38	15.06	19.39	5.28
					3.28 (Berlin)
		pośp.		pociągi osobowe	
Poznań	odj.	2.06	6.00	11.20	15.00
Łódź Kal	przyj.	6.28	13.25	18.23	19.54
					7.12 (Berlin)

Łódź K.-Kutno-Strzałkowo-Poznań

(Komunikacja bezpośrednia)

Łódź Kal.	odj.	0.20	9.33	Poznań	odj.
Poznań	przyj.	8.24	17.05	Łódź Kal.	przyj.
					0.35
					5.15

Łódź Fabr.-Kraków

(Wagon bezpośredni I i II kl. od Koluszek pośp.)

Odjazd: Łódź - Fabryczna	15.40	Odjazd: Kraków	0.10
Przyjazd: Kraków	22.00	Przyjazd: Łódź-Fabryczna	6.52

Łódź Kal.-Kraków i Katowice

(Pociąg bezpośredni osobowy)

Odjazd: Łódź - Kaliska	22.15	Przyjazd: do Katowic	4.20
Przyjazd: do Krakowa	5.10		

Łódź-Ciechocinek

(Bezpośredni wagon od 15 maja do 30 września):

Odjazd: Łódź - Kaliska	9.33	Odjazd: Ciechocinek	17.12
Przyjazd: Ciechocinek	14.10	Przyjazd: Łódź - Kaliska	22.01

